

PIOTR DRZEWIECKI

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
Warszawa

## W OBRONIE SŁOWA TEORIA LOGOSFERY BISKUPA ADAMA LEPY

Zanim przejdziemy do głównego tematu artykułu, którym jest nowatorskie ujęcie problematyki kultury słowa zagrożonego przez ekspansję obrazu we współczesnej kulturze medialnej, chciałbym wyrazić szczególną wdzięczność biskupowi Adamowi Lepie w 20. rocznicę jego sakry biskupiej i zbliżającą się 70. rocznicę urodzin. Odegrał on ważną rolę w moim życiu naukowym. Zarówno moja praca magisterska, jak i rozprawa doktorska, zainteresowania statusem słowa i obrazu w kulturze oraz edukacją medialną były inspirowane badaniami Jubilate. Praca magisterska była rozwinięciem jego myśli, którą sformułował w *Pedagogice mass mediów*<sup>1</sup>: Audytywność radia sprzyja przekazowi wiary w myśl zasady *fides ex auditu*<sup>2</sup>. Rozprawa doktorska była odpowiedzią na jego zachętę do dalszych badań nad zaproponowaną przez siebie teorią logosfery<sup>3</sup>.

Biskup Adam Lepa jest jedną z pierwszych osób w Polsce, która podjęła zagadnienie wychowania do mediów. Bardzo ważną rolę w jego koncepcji wychowania medialnego odgrywa słowo, wokół którego biskup Adam Lepa domaga się tworzenia pedagogicznego i kulturowego środowiska określonego przez siebie terminem logosfery (gr. *logos* – słowo, *sphaira* – sfera, środowisko). Tylko poprzez wzmacnianie pozycji słowa unikniemy szkodliwych skutków nadmiernej ekspansji obrazów w kulturze medialnej. Wychowanie do słowa odgrywa też, jego zdaniem, ważną rolę w edukacji medialnej. Kompetencje medialne, tj. krytycyzm myślenia, selektywność w wyborze, świadomość odbieranego przekazu

---

<sup>1</sup> A. Lepa, *Pedagogika mass mediów*, Łódź 2000, s. 79.

<sup>2</sup> P. Drzewiecki, *Audytywność radia a zasada fides ex auditu w radiowym przekazie wiary chrześcijańskiej*, Warszawa: UKSW 2002 (magisterium, promotor: ks. dr Z. Hałas). Zob. P. Drzewiecki, *Wiara ze słuchania*, <http://fidesexauditum.yoyo.pl> [publikacja internetowa pracy].

<sup>3</sup> *Apologia logosfery we współczesnej kulturze audiowizualnej jako zadanie społeczne i duszpasterskie*, Warszawa: UKSW 2007 (rozprawa doktorska, promotor: ks. prof. A. Lewek). Publikacja pracy w 2009 r. w Wydawnictwie Adam Marszałek, Toruń.

możemy rozwijać przede wszystkim opierając się na osobistej kulturze myślenia i mówienia oraz – co jest rzadko spotykanym dziś postulatem – kulturę ciszy<sup>4</sup>.

W 2003 r. biskup Adam Lepa opublikował pracę pt. *Funkcja logosfery w wychowaniu do mediów*<sup>5</sup>, w której prezentuje swoją teorię. Ale już od połowy lat dziewięćdziesiątych publikuje naukowe i publicystyczne artykuły dotyczące tej tematyki m.in. w „Wiadomościach Archidiecezjalnych Łódzkich” i w tygodniku „Niedziela”<sup>6</sup>. W artykule chciałbym zaprezentować główne elementy teorii logosfery w ujęciu biskupa Adama Lepy oraz własne propozycje rozwinięcia niektórych tez Jubilata.

## 1. ŚRODOWISKO SŁOWA

Zdajemy sobie sprawę z ogromnej roli, jaką słowo pełni w kulturze. Tutaj posługujemy się jednak terminem logosfery. Co daje takie ujęcie? Dlaczego warto mówić o środowisku słowa, a nie o samym słowie? Jak to środowisko scharakteryzować współcześnie? Jak przedstawić jego strukturę? Jaka jest również filozoficzna interpretacja logosu – rozumianego nie tylko jako słowo, ale także jako myśl i sens? Jak Logos postrzega teologia chrześcijańska?

Filozofia grecka przedstawia logos głównie jako rozum kosmiczny<sup>7</sup>. Logos tłumaczymy nie tylko jako mowę, ale przede wszystkim jako myślenie i rozum. Pierwszym z filozofów, który tak właśnie definiował to pojęcie był Heraklit z Efezu. Logos jest – według niego – wszechobecną zasadą, wedle której wszystko zachodzi i przez którą objawia się powszechny ład, czyli kosmos. Podobnie uważali również filozofowie stoicy. Dostrzegali jedno prawo rządzące zarówno makro-, jak i mikrokosmosem. Racjonalna zasada wszechjedności świata jest rozrzucona we wszystkich istotach żyjących na podobieństwo nasion, stąd określenie *logos spermatikoi*. Idea nasion rozumnych (racji zarodkowych) powraca również w myśli teologicznej św. Augustyna, a w średniowieczu – u Bonawentury. Poznawanie świata fizycznego jest odkrywaniem sensu. To, co nie jest logiczne lub sprzeczne samo w sobie nie ma prawa istnienia w przyrodzie. Wszystko, co istnieje, jest

<sup>4</sup> A. Lepa, *Cisza jako środek wychowania do mediów*, WAŁ, 2000, nr 12, s. 787–791.

<sup>5</sup> A. Lepa, *Funkcja logosfery w wychowaniu do mediów*, Łódź 2003.

<sup>6</sup> A. Lepa, *Co to jest logosfera?* WAŁ, 1995, nr 12, s. 583–585; tenże, *Cywilizacja obrazu? Teo-Filos* 1997, nr 1, s. 3; tenże, *Dlaczego logosfera?* „Niedziela” 1996, nr 6, s. 9; tenże, *Dlaczego obraz?* WAŁ, 1997, nr 10, s. 476–481; tenże, *Dziennikarz i logosfera*, <http://www.archidiecezja.pl/czytelni/lepa/dzienni.html>; tenże, *Logosfera*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 1995, t. 4, s. 197–202; tenże, *Medytując nad słowem*, WAŁ, 1998, nr 4, s. 193–197; tenże, *Obraz czy słowo?*, WAŁ, 2000, nr 9, s. 563–565; tenże, *Przemoc obrazów?*, „Niedziela”, 1998, nr 20; tenże, *Rodzina środowiskiem słowa*, WAŁ, 2001, nr 9, s. 449–459; tenże, *Uwięzienie słowa czy ekspansja obrazu*, „Etos”, 1993, nr 4, s. 20–35; tenże, *Więcej czytać, mniej oglądać*, „Niedziela”, 2002, nr 37; tenże, *Wychowywać do audiowizji*, WAŁ, 1986, nr 7–8, s. 154–161.

<sup>7</sup> J. Zdybel, *Logos*, w: *Mala encyklopedia filozofii*, Bydgoszcz 1996, s. 269.

zgodne z logosferą – możemy powiedzieć: ma sens. Człowiek jak inne byty materialne jest składnikiem struktur logosfery, bo inaczej nie mógłby zaistnieć.

Inny istotny związek, który również możemy zauważyć, rozważając istotę pojęcia logosu, dotyczy powiązań między myśleniem a mówieniem, co szczególnie podkreśla współczesna filozofia języka. H.G. Gadamer, posługując się pojęciem logosu, uznaje słowo za fundament i warunek myślenia. Język – jego zdaniem – to centrum ludzkiego bytowania. Grecy określali tym terminem myślenie i rozum, podczas gdy przede wszystkim oznacza ono język. Język nie jest narzędziem ani instrumentem. Poprzedza zawsze wszelką myśl i wszelkie poznanie, jest równie uniwersalny jak rozum – stwierdza Gadamer<sup>8</sup>. L. Wittgenstein utożsamiał logos z pojęciem języka. Granice języka wyznaczają granice rozumienia rzeczywistości. To, co możemy pomyśleć jest równoważne z tym, co możemy wypowiedzieć. Co możemy zaś pomyśleć jest wszystkim, co rozumiemy o rzeczywistości. Mowa to nasz sposób bycia w świecie (M. Heidegger), a każdy obraz świata ma charakter językowy.

Kiedy zastanawiamy się nad pojęciem logosu, możemy dostrzec pewną triadę, między której elementami tworzy się ścisły związek: mowa, myślenie i sens. Teologia chrześcijańska przynosi jeszcze inne, najgłębsze z możliwych rozumienie tego terminu. Święty Jan nazywa Chrystusa Logosem – Słowem Bożym, które staje się Ciałem (J 1, 1–14). W chrześcijaństwie środowisko słowa nabiera moralnego, soteriologicznego i eschatycznego wymiaru. Zgodnie ze słowami Jezusa: „Z każdego bezużytecznego słowa, które wypowiedzą ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu. Bo na podstawie słów twoich będziesz uniewinniony i na podstawie słów twoich będziesz potępiony” (Mt 12, 36). Logosfera ma również swój wymiar eklezjalny – Kościół jest tworem żywego Słowa, jego depozytariuszem i przekazicielem. Ów przekaz przede wszystkim odbywa się za pomocą ludzkiego słowa<sup>9</sup>. Biskup A. Lepa stwierdza: „W logosferze chrześcijanina kimś najważniejszym jest Chrystus. Słowo przedwieczne, które było na początku i zamieszkało wśród ludzi (J 1, 1.14)”<sup>10</sup>. Środowisko słowa możemy i powinniśmy rozważać także w perspektywie religijnej.

Dlaczego mówimy o logosferze? Czy nie wystarczy pojęcie kultury słowa? Pojęcie logosfery obejmuje i wyraża więcej. Już sam logos – jak było to analizowane – ma szersze znaczenie niż tylko mowa; dotyczy również myślenia i sensu. Środowisko (gr. sphaira) to „całokształt warunków materialnych i biologicznych istotnych dla życia i rozwoju osobników danego gatunku”<sup>11</sup>. Pojęcie to przede wszystkim tyczy się świata natury, wtórnie zaś kultury. Termin przeniesiony w sferę antropologiczną zyskuje specyficzne dla człowieka wymiary – społeczny

<sup>8</sup> H.G. Gadamer, *Człowiek i język*, w: *Rozum, słowo, dzieje*, Warszawa 1970.

<sup>9</sup> Szerzej na temat filozofii i teologii logosu w pracy doktorskiej autora, dz.cyt.

<sup>10</sup> A. Lepa, *Logosfera...*, s. 198.

<sup>11</sup> W. Szewczyk, *Środowisko*, w: *Słownik psychologiczny*, W. Szewczyk (red.), Warszawa 1979, s. 291.

(określający jego relacje z innymi ludźmi), kulturowy (związany z przekazem wartości i tradycji), moralny (zasad, którymi kieruje się człowiek) a zwłaszcza pedagogiczny (dotyczący wychowania i rozwoju osoby)<sup>12</sup>.

Ujęcie środowiskowe różnych rzeczywistości antropologicznych ma tą zaletę, że czyni z osoby ludzkiej podstawowy i główny składnik owej sfery, jej centrum i podmiot zachodzących w niej procesów. Samo matematyczne pojęcie sfery zakłada istnienie środka, wokół którego budowana jest powierzchnia kulista. Człowiek jest w ujęciu środowiskowym postawiony w roli owego środka, wokół którego wszystko zachodzi. Takie rozumienie środowiska ma charakter antropocentryczny. Akcent pada zatem nie na zjawiska kulturowe, które zachodzą, ale na podmiot tychże procesów, na osobę człowieka. Owa centryczność (centralność) jest charakterystyczna dla każdego pojęcia środowiska, tutaj pojętego antropologicznie. Antropologiczne ujęcie środowiskowe ma również charakter indywidualny – dotyczy nie grupy osób, ale jednostki – osoby człowieka. Można powiedzieć, że jest to pewien wyraz współczesnych przemian kulturowych: od masowości do indywidualności, od pojmowania człowieka jako elementu większej całości, jako przedmiotu działań do traktowania go ponownie jako podmiotu i celu. W centrum rozważań staje osoba ludzka z całą jej kondycją, pragnieniami i problemami, choć w znacznej mierze owa osoba pozostaje pewnym uogólnieniem i wypadkową cech. Biskup A. Lepa stwierdza: „Głównym składnikiem logosfery jest zawsze człowiek, ten, który mówi i ten słuchający”<sup>13</sup>. Zewnętrznie człowiek komunikuje się – co do sfery logalnej – za pomocą słów: mowy lub pisma. Wewnątrz toczy się jego proces myślowy, będący odkrywaniem sensu rzeczywistości i nazywaniem rzeczy i procesów, ujmowaniem ich w pojęcia i zdania znaczące.

Drugi istotny dla owego pojęcia składnik to „całokształt warunków”, elementów i czynników, obecnych i kierujących środowiskiem. Logosferę możemy analizować, dokonując podziału czynników, które w niej występują, co czyni biskup A. Lepa, pisząc m.in. o statycznych i dynamicznych składnikach logosfery. Biskup Lepa podaje własną definicję logosfery, wskazuje na jej cele, właściwości, składniki i czynniki dynamizujące. Logosferę określa jako „specyficzne środowisko społeczne, w którym w szczególny sposób oddziałuje na człowieka słowo, traktowane przezeń na zasadzie swoistego prymatu w środowisku i w relacjach międzyludzkich”<sup>14</sup>. Przytoczona definicja wyraźnie podkreśla prymarny charakter słowa.

Biskup A. Lepa przedstawia logosferę jako podzbiór mediosfery – a więc środowiska komunikacyjnego człowieka, wyróżnia także inne środowiska komunikacyjne – ikonosferę, sonosferę.

<sup>12</sup> Zob. *Środowisko wychowawcze jako przedmiot badań pedagogicznych*, J.A. Pielkowska (red.), Słupsk 1997; M. Winiarski, *Rodzina, szkoła, środowisko lokalne: problemy edukacji środowiskowej*, Warszawa 2000; *Wychowanie i środowisko*, B. Passini, T. Pilch (red.), Warszawa 1979.

<sup>13</sup> A. Lepa, *Logosfera...*

<sup>14</sup> A. Lepa, *Funkcja logosfery...*, s. 108.

Cele i zadania w tworzeniu logosfery to według biskupa A. Lepy:

- ochrona przed ekspansją obrazu – obroną kultury zbudowanej wokół słowa, warunkującego jej dalszy rozwój;
- aktywizowanie dialogu – kształtowanie postawy otwartości personalnej, zorientowania na „Ty”;
- promocja twórczej ciszy – zwraca uwagę na obszar komunikacji intrapersonalnej, myślniej i wewnętrznej, która może być źródłem inspiracji w poszukiwaniu i nowym ujmowania sensu;
- budowanie wspólnoty – na istotny cel każdego aktu komunikacji, jakim jest czynienie jedności, stawanie się komunią z innymi.

Właściwości logosfery:

- prymarność słowa – słowo jako fundament i najważniejszy czynnik rozwoju kultury, traktowanie obrazu jako uzupełnienia kulturowego przekazu werbalnego;
- dialogiczność – mowa jako tworzenie relacji z innymi, wskazywanie przede wszystkim na społeczny wymiar logosfery, nie tylko zatem na poznawczy;
- charakter środowiskowy – autor odróżnia w logosferze środowisko zorganizowane (świadomie planowane i realizowane) i niezorganizowane (niezależne od intencji osób, które je tworzą).

Podział na składniki statyczne i dynamiczne logosfery:

- składniki statyczne logosfery – to instytucje sfery słowa, tj. biblioteka domowa, warstwa słowna w informacji wizualnej miasta, owe składniki nie wymagają aktywności podmiotu logosfery, ale mogą stać się przedmiotem aktywności;
- składniki dynamiczne – działania osoby korzystającej ze sfery słowa, sposobach i intensywności owego korzystania.

Składniki dynamiczne wskazują na różne aspekty komunikacji. Chodzi zarówno o typ tej komunikacji – interpersonalną, medialną lub intrapersonalną (wewnętrzną), jak i jej charakter – poznawczą, religijną, estetyczną itp. Obok siebie funkcjonują tak różne praktyki i sytuacje komunikacyjne jak modlitwa (wewnętrzna rozmowa z Bogiem, udział w liturgii), lektura, spotkania z twórcami słowa, dialog, proces myślenia dokonujący się w ciszy itp. Ważnym składnikiem środowiska logalnego jest cisza, która ułatwia percepcję słowa i jego rozumienie, współtworzy myśl i jej formę słowną mówioną lub pisaną, umożliwia kontemplację, która pozwala człowiekowi zebrać materiał słów głębokich i wyjątkowych.

Warto dokonać innego podziału środowiska słowa, które porządkuje typologiczną propozycję biskupa A. Lepy. Oto one:

- Logosfera intrapersonalna – sfera słowa w komunikacji wewnętrznej człowieka, która obejmuje myślenie i odkrywanie sensu (łac. *intra* – wewnątrz).

W tym obszarze mieszczą się kategorie ciszy i modlitwy prywatnej według typologii biskupa Lepy. Z natury jest to komunikacja duchowa, nie dokonuje się w przestrzeni fizycznej.

- Logosfera interpersonalna – słowo w komunikacji bezpośredniej człowieka, wyrażonym w dialogu i spotkaniach osobistych (łac. *inter* – między). Z natury jest to komunikacja audiowizualna.
- Logosfera medialna – obejmująca całokształt praktyk komunikacji pośredniej (łac. *medialis* – pośredniczący), a więc za pomocą wszelkich środków przekazu osobistego (telefon, e-mail), jak i masowego (radio, telewizja); praktyk dotyczących zarówno sfery: wizualnej/typograficznej (piśmienność, lektura książek i czasopism), jak i audialnej (oralność, słowo płynące z radia i telewizji).

Środowisko słowa nie funkcjonuje w kulturowej próżni. Powstanie mediów i kultury audiowizualnej znacznie odmieniło logosferę. Audiowizualność to nowa kulturowa przestrzeń, w której funkcjonują przekazy werbalne. Pytamy zatem, jak zmienił się status słowa w kulturze pod wpływem nowych mediów? Jak zmienił się nasz sposób myślenia pod wpływem dominacji środków audio i wideo (logosfera intrapersonalna)? Jak zmienił się sposób naszej komunikacji potocznej (logosfera interpersonalna)? Jak zmienił się sposób, w jaki czytamy książki i czasopisma (logosfera medialna)? Wyrazem tych przemian są m.in. dążenie do myślenia obrazowego, wzrost znaczenia wizerunku i tzw. mowy ciała – niewerbalnych aspektów naszej komunikacji, nowy sposób czytania, który raczej opiera się na przeglądaniu. Wyrazem tych przemian są niepokojące zjawiska dominacji ikonosfery i marginalizacji słowa, których analizą zajmował się biskup A. Lepy.

## 2. STATUS SŁOWA I OBRAZU WE WSPÓŁCZESNEJ KULTURZE AUDIOWIZUALNEJ

Współczesny typ kultury kształtowany przez nowe media określamy jako typ audiowizualny. Termin audiowizualność powstał przez złożenie dwóch pojęć: 1) audialności i 2) wizualności. Oba terminy wywodzą się z języka łacińskiego, od *audio* – słuchać oraz *visio* – widzenie. Audiowizualność jako pojęcie złożone, wskazuje na łączne i jednoczesne występowanie procesów związanych ze słuchaniem i widzeniem, odnosi się do komunikacji międzyludzkiej, służy określeniu praktyk i technik komunikacyjnych.

W kulturze audiowizualnej zmieniły się relacje między słowem i obrazem, jako dwoma podstawowymi środkami przekazu. Można mówić o dwu równoległe występujących zjawiskach, które oddają charakter owej rywalizacji. „Równoległe ze wzrostem dominacji obrazu obserwuje się proces marginalizacji słowa, które sukcesywnie zmniejsza swój status posiadania i coraz częściej spełnia rolę drugo-

rzędną w stosunku do obrazu” – stwierdza biskup A. Lepa<sup>15</sup>. Współczesna kultura audiowizualna jest przede wszystkim kulturą wizualną, którą charakteryzuje „przesyt obrazów”. Obrazy generują nowy sposób myślenia odpowiadający kreowanej przez media i odzwierciedlającej przez nie migawkowo-mozaikowej rzeczywistości, syntetyzowanej doraźnie przez przypadkowe i półprzypadkowe skojarzenia<sup>16</sup>. Obrazy są ulotne, chwilowe, nieuchwytnie, tymczasowe. Stały się ang. *focused* – sfragmentaryzowane, skupione i skoncentrowane na wycinkach rzeczywistości. Stąd ich odbiór nie polega tyle na oglądaniu, ile przegłądaniu (ang. *reviewing*)<sup>17</sup>. Obrazy – za sprawą postępu techniki cyfrowej – stały się również zdematerializowane, zapisane nie w sposób fizyczny – namalowane farbą, sfotografowane i utrwalone na kliszy, ale istniejący w postaci zapisów komputerowych, dające także możliwość dowolnej ingerencji w ich kształt i charakter, poddające się obróbce. Daje to możliwość tworzenia oderwanych od rzeczywistości obrazów wymyślonego świata, symulacji nierzeczywistego, co może prowadzić do zacierania granicy między tym, co jest prawdą (obrazem naśladowującym rzeczywistość) a co fikcją (obrazem, który mógłby naśladować rzeczywistość, czyli w gruncie rzeczy pokazuje fikcyjny świat jako rzeczywistość)<sup>18</sup>.

Pojawiają się zatem dwa związane ze sobą problemy: kultury zdominowanej przez obraz, a także pytania o relację audiowizualność – rzeczywistość. Współcześnie kategoria „być” ustępuje miejsca kategorii „wyglądać”. Obraz czy audiowizualna reprezentacja (przedstawienie) staje się o wiele bardziej realna i wiarygodna w odbiorze niż rezultat bezpośredniego poznania. Ph. Breton mówi o narodzinach *homo communicans* – człowieka bez wnętrza, który nie jest kierowany własnym światem myśli, ale światem przekazów audiowizualnych<sup>19</sup>. Audiowizualność rodzi implikacje sfery myśli, słowa i sensu. W. Chyła uważa, że „środki audiowizualne przekreślają historyczne doświadczenie kultury słowa, łączącej wymiar ludzkiego myślenia, posiadania przedmiotu myśli, z materialnym wymiarem komunikowania sobie tego przedmiotu”<sup>20</sup>. Obraz telewizyjny narzuca nam gotowe projekty myśli, ograniczając nasze zdolności rozumowania. Myślmy tym, co zostało nam zakomunikowane na ekranie zarówno poprzez słowo, jak i wymowne spojrzenia kamery na to, co twórcy przekazu chcą, byśmy oglądali. Wyłączenie odbiornika, trwanie w ciszy na nowo uruchamia w nas zdolności racjonalne, pozwala na indywidualne – lub poprzez rozmowy z bliskimi: społeczne – obcowanie z autonomicznymi myślami.

<sup>15</sup> Tamże, s. 64.

<sup>16</sup> U. Jarecka, *Świat wideoklipu*, Warszawa 1999, s. 47.

<sup>17</sup> *Konwencje spostrzegania*, w: *Popularna encyklopedia mass mediów*, J. Skrzypczak (red.), dz.cyt., Poznań 2000, s. 267.

<sup>18</sup> J. Baudrillard, *Porządek symulaków*, w: *Widzieć, myśleć, być. Technologia mediów*, A. Gwóźdź (red.), Kraków 2001, s. 63–78.

<sup>19</sup> Ph. Breton, *L'utopie de la communication*, Paris 1992, s. 50–51.

<sup>20</sup> W. Chyła, *Kultura audiowizualna. W stulecie ekranu w kulturze*, Poznań 1999, s. 106.

Dominacja ikonosfery we współczesnej kulturze ma zarówno wymiar ilościowy (wzrost liczby przekazów wizualnych), jak i jakościowy (problem unieważnianiu rzeczywistości na rzecz obrazu). Możemy również mówić o trzeciej płaszczyźnie problemu, który jest określany mianem przemocy ikonicznej. Obraz staje się zagrożeniem dla odbiorcy. Rzecz nie dotyczy jedynie problemu nadmiernej ekspozycji treści agresywnych w telewizji czy Internecie, ale samego charakteru tych przekazów, zbudowanych na szybko zmieniającym się montażu zdjęć, które może wywoływać niepokój u widza, zwłaszcza najmłodszego.

Bezpośrednią konsekwencją zarówno ilościowej jak i jakościowej dominacji ikonosfery są przemiany w środowisku słowa. Marginalizacja logosfery prowadzi do wielu problemów społecznych, kulturowych, wychowawczych, a nawet moralnych. Obcowanie z nadmiarem obrazów prowadzi do chaosu informacyjnego. Dominacja ikonosfery, której towarzyszy zjawisko deprecjacji słowa, skutkuje również spadkiem aktywności odbiorców, czyni z nich biernych uczestników sfery medialnej. Prowadzi do zniewolenia osoby, zniekształcając jej mechanizmy decyzyjne. Wywołuje lęk przed refleksją i ciszą, co prowadzi do dezintegracji osobowości człowieka. Eksplozja obrazów prowadzi także do czytelniczej niechęci i trudności z odbiorem tekstów pisanych. Badacze zauważają również, że dominacja sfery wizualnej przekształca świadomą komunikację w bezmyślną konsumpcję informacji. Odbiorca staje się bardziej podatny na manipulację i przekazy propagandowe, niszcząc w sobie lub niewykształcając postawy krytycznej<sup>21</sup>. Podobne skutki ekspansji ikonosfery i towarzyszącej temu degradacji logosfery dostrzega biskup A. Lepa. Jego zdaniem: „dominacja obrazu w mediach prowadzi do niepokojących następstw w obszarze języka mówionego. W związku z tym mówi się o kryzysie słowa we współczesnej kulturze. Jest on spowodowany głównie konkurencyjnością obrazu. Marginalizacja słowa i dominacja obrazu prowadzą do: trudności komunikacyjnych i wspólnototwórczych, niewrażliwości na zło i cierpienie, zaniku empatii, konsumizmu i medialnej bierności. Nie pozostaje bez wpływu na rozwój osobowości człowieka”<sup>22</sup>.

Kultura zdominowana przez obraz przede wszystkim degraduje wśród swoich uczestników zdolność racjonalnego myślenia i wolę decydowania o sobie samym i innych. G. Le Bon przekonuje: „Tłum myśli obrazami, a jeden obraz wywołuje u niego szereg nowych obrazów, nie łączących się logicznie z pierwszymi. Rozum potrafi nam wykazać brak logicznego związku w tych skojarzeniach, ale tłum nie idzie za głosem rozumu, chce naginać rzeczywistość do własnej wyobraźni, by w końcu nie odróżnić, co jest prawdziwe, a co zmyślane”<sup>23</sup>. Komunikacja oparta na obrazie paraliżuje krytyczne myślenie. Migawkowość kultury

<sup>21</sup> A. Zwoliński, *Słowo w relacjach społecznych*, Kraków 2003, s. 445–446.

<sup>22</sup> A. Lepa, *Funkcja logosfery...*, s. 81–83.

<sup>23</sup> G. Le Bon, *Psychologia tłumu*, Lwów 1930, s. 38.



jest w stanie zniszczyć u odbiorcy spójną wizję świata – uważa E. Fromm<sup>24</sup>. Biskup A. Lepa twierdzi: „Nadmiar odbieranego obrazu spycha słowo w życiu jednostki na margines. Pociąga to za sobą pewne ograniczenia w działalności intelektu, co wyraża się w takich symptomach jak ubóstwo języka mówionego, niepowodzenia szkolne, niepogłębione myślenie i działanie. Wiąże się z tym również stopień krytycyzmu oraz podatność na różnego rodzaju manipulacje. W takiej sytuacji jednostka tym łatwiej ulega mitotwórczemu działaniu obrazów następuje w jednostce ograniczenie jej rozwoju umysłowego, a nawet jego ustanie”<sup>25</sup>.

Możemy wskazać na dwa aspekty problemu marginalizacji logosfery. Jakościowy – większą rangę nadajemy obrazom niż słowom. Ilościowy – ponieważ rośnie oglądalność telewizji przy spadku czytelnictwa prasy i książek. Słowo jest spychane na margines kultury, czemu towarzyszy niepokojący problem wtórnego analfabetyzmu – częściowej lub całkowitej niezdolności odbioru przekazów werbalnych i drukowanych. Powodem jest nadmierny rozwój telewizji i jej dominacja pośród innych środków przekazywania myśli. Drugim przejawem marginalizacji słowa jest lawinowy rozwój infosfery człowieka, który jest zmuszony do przetwarzania ogromnej liczby informacji w stopniu uniemożliwiającym niekiedy ich poprawne rozumienie.

Zjawisko dominacji ikonosfery i marginalizacji środowiska słowa wydają się mieć jednak charakter przejściowy. Biskup A. Lepa zauważa, że „w ocenie rozwoju mediów ikonicznych, a w szczególności telewizji, pojawia się także wyraźny wątek optymistyczny. Wynika on z faktu, że telewizja przechodzi obecnie radykalną transformację w kierunku multiwizji. Oznacza to m.in., że przybywa w telewizji słowa pisanego. Mówi się nawet o jego ekspansji. Jeszcze niedawno w funkcjonowaniu telewizji przestrzegano zasady, że równoległe ze słowem mówionym nie powinno się pokazywać słowa pisanego. Obecnie coraz częściej słowo mówione i słowo pisane występują w telewizji jako składniki komplementarne”<sup>26</sup>. Dostrzeżone przez niego zjawisko wskazuje na zmianę negatywnej tendencji, której efektem były marginalizacja słowa i dominacja obrazu w mediach.

Dotychczasowe dociekania koncentrowały się wokół dominacji obrazu we współczesnej kulturze i zjawisku marginalizacji sfery werbalnej. Na podstawie definicji audiowizualności można jednak skonstruować model kulturowy, który pozwala na wyrównanie statusu logos i eikon, niweluje dominację ikonosfery nad logosferą. Owe problemy stoją w punkcie wyjścia i są opisem przejściowego stanu kultury.

Istotne i pożyteczne wydaje się jednak wskazywanie na możliwości i perspektywy ich rozwiązania, kierunki i procesy konieczne do podjęcia świadomego działania społeczne, ale także dostrzegalne regulacje automatyczne. W kulturze

<sup>24</sup> E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, Warszawa 1970, s. 111–199.

<sup>25</sup> A. Lepa, *Funkcja logosfery...*, s. 87.

<sup>26</sup> Tamże, s. 64–65.

współczesnych mediów możemy bowiem dostrzec pewne mechanizmy autoregulacyjne m.in. dzięki hipertekstualnej i hipermedialnej strukturze Internetu, która umożliwia integrację różnych sfer werbalnych i niewerbalnych.

Współczesna kultura audiowizualna może stać się epoką renesansu słowa, erą wtórnej oralności – jak określa to W.J. Ong, powrotem do czasów przedpiśmiennych – M. McLuhan, drogą ku nowej kulturze słyszenia – W. Welsch<sup>27</sup>. Możemy nawet mówić – wbrew analizowanym uprzednio tendencjom – o pochwalie słowa we współczesnej kulturze medialnej. Do tego potrzebujemy nowej koncepcji działania, którą określam jako apologię logosfery. Apologia jest nie tylko formą obrony przed atakami, ale również mową pochwalną i afirmacją. Apologia logosfery może mieć miejsce w okresie tak gwałtownego rozwoju audiowizji, jest obroną słowa, ale i dostrzeganiem możliwości współdziałania ze sferą obrazu.

### 3. APOLOGIA LOGOSFERY

Obrona i pochwała – to dwa podstawowe wymiary każdej apologii<sup>28</sup>. Termin wywodzi się ze starożytnej retoryki i wczesnochrześcijańskich polemik na tematy wiary. Określano nim jeden z popularnych wówczas gatunków literackich. Apologia to tekst mówiony lub pisany, poświęcony obronie jakiejś osoby, idei, sprawy lub dzieła, zawierający jawną lub ukrytą ich pochwałę oraz odparcie zarzutów przeciwników. Możemy jednak mówić o szerszym, kulturowym rozumieniu tego terminu. Apologia jest nie tylko działalnością oratorską, literacką i publicystyczną (znaczenie węższe), ale możemy określić ją jako działanie polegające na uzasadnianiu czegoś, czynieniu wiarygodnym, zwracaniu uwagi na fundamentalne prawdy i zachęcaniu do nich, popularyzowaniu pewnych idei. Kulturowa apologia ma również wymiar afirmacji, polega na podkreślaniu tego, co służy danej idei, jest formą dialogu z odmiennymi punktami widzenia i światopoglądami, dostrzeganiu w nich możliwości porozumienia i wspólnych przekonań. Nie jest jedynie formą kontrargumentacji i nie nakazuje postawy opozycyjnej, choć w ten sposób może się dokonywać. Wymownym przykładem jest tutaj historia apologetyki chrześcijańskiej, z której wyłoniła się teologia fundamentalna – bliższa dialogowi niż opozycji, afirmacji niż jedynie obronie przed atakami.

W perspektywie teologicznej apologia – w tym wypadku wiary – również jawi się jako zadanie, co lapidarnie ujmuje św. Piotr, zalecając: „Bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest” (1 P 3, 15). Również tutaj podkreśla się dwa wymiary apologii – obronę (element defensywny) i nadzieję (element afirmatywny i pozy-

---

<sup>27</sup> Zob. W.J. Ong, *Moralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, Lublin 1992. W. Welsch, *Na drodze do kultury słyszenia*, w: *Przemoc ikoniczna czy „nowa widzialność”*, E. Wilk (red.), Katowice 2001, s. 56–74.

<sup>28</sup> *Apologia*, <http://www.slownik-online.pl/kopalinski/>.

tywny). Mówiąc o apologii logosfery – przede wszystkim powinniśmy traktować ją jako społeczne i kulturowe zadanie polegające na aktywnej trosce o środowisko słowa. Nasza apologia nie może być jedynie manifestem „przeciwko ikonosferze”, debatą o zagrożeniach, nie tylko wskazywaniem na fundamentalne znaczenie słowa, ale również podaniem metod jego obrony i ukazaniem przejawów afirmacji w kulturze współczesnej.

Pierwszy, defensywny wymiar apologii logosfery skłaniał nas będzie do odnowy dotychczasowych praktyk medialnych związanych głównie ze sferą słowa drukowanego, zachowywaniem postawy dystansu wobec tego, co wizualne i audiowizualne. Drugi, afirmatywny, otwiera na nowe możliwości, jakie przynosi nam obecna technika, na ponowny renesans żywego, audialnego słowa i interaktywnych, typograficznych przekazów multimedialnych.

Fundamentem apologii logosfery jest kształtowanie i umacnianie postawy aktywnej u uczestników kultury. Nadmierne korzystanie z mediów audiowizualnych osłabia aktywność podmiotu logosfery. Dlatego kształtowanie tej postawy uznaje się jako przedmiot wychowania lub samowychowania, jako wymagający wysiłku z strony podmiotu.

Po drugie fundamentem tej apologii logosfery jest dalsza i konsekwenta audializacja kultury. Media audiowizualne i audialne przyczyniają się do wzmacniania kulturowego procesu audializacji. Problemem pozostaje jednak jakość słuchania i „tego, co się słyszy”. Apologia zmierzać będzie do doskonalenia odbiorcy w zakresie kultury słyszenia oraz budowania przekazów nacechowanych dbałością o mowę.

Fundamentem apologii logosfery we współczesnej kulturze jest, po trzecie, harmonizacja słowa i obrazu. Integrację logo i ikonosfery również możemy traktować jako przejaw przywracania harmonii między tym, co naturalne, a tym, co zostało wytworzone przez ludzkość. Z natury jesteśmy przecież istotami audiowizualnymi, winniśmy zatem dokonywać swoistej afirmacji tej naturalnej cechy także w kulturze. Pozytywnie uznajemy obecność ikonosfery i kultury audiowizualnej, starając się w jej obrębie poszukiwać nowych przestrzeni rozwoju słowa. Biskup A. Lepa zauważa: „Od wielu lat podejmuje się wysiłki, aby nie rozpatrywać tego zagadnienia w formie kategorycznego dylematu: albo dominacji słowa, albo obrazu. Raczej dąży się do kompromisowego rozwiązania problemu, postulując budowanie cywilizacji słowa i obrazu albo tworzenie kultury logo-ikonicznej”<sup>29</sup>. Podejściem, które traktuje harmonię zmysłów jako cel i model kultury, możemy określić mianem ekologicznego lub sozologicznego (gr. *sozo* – ratuję, uzdrawiam, zbawiam)<sup>30</sup>.

<sup>29</sup> A. Lepa, *Funkcja...*, s. 82.

<sup>30</sup> Por. Cz. Bartnik, *Teologia kultury*, Lublin 1999, s. 128–129. Zob. K. Koprowski, *Sozologia w nauczaniu Jana Pawła II*, Lublin 1996 (praca magisterska, masz. w KUL).

Model apologetyczny<sup>31</sup> dobrze jest przedstawić, analizując trzy zakresy logosfery: intra- i interpersonalną oraz medialną (komunikację zapośredniczoną technologicznie zarówno osobistą jak i masową).

#### a. Apologia logosfery intrapersonalnej

Model apologetyczny powinien obejmować sferę myśli i sensu. To najważniejszy ośrodek logosfery. To w nim ma miejsce rozumienie i przekształcanie przekazów. Apologia logosfery intrapersonalnej w wymiarze defensywnym wiąże się przede wszystkim z:

- kształceniem umiejętności logicznego myślenia,
- praktyką medytacji w ciszy,
- odnową indywidualnych praktyk czytelnich,
- przywracaniem poczucia sensu.

W wymiarze afirmatywnym apologia logosfery intrapersonalnej przede wszystkim będzie polegać na:

#### • rozwoju umiejętności kreatywnego i obrazowego myślenia

Kultura audiowizualna otwiera swoich uczestników na nowe możliwości myślenia związanym z jej obrazowym charakterem. Współcześnie obserwujemy duże zainteresowanie tzw. technikami kreatywnymi, które opierają się na wykorzystaniu prowokacyjnych, nielogicznych stwierdzeń, będących punktem wyjścia dalszej, racjonalnej już analizy (technika burzy mózgów, tzw. *brain storming*)<sup>32</sup>. Upowszechniają się nowe techniki uczenia się i notowania oparte w znacznej mierze na formie graficznej<sup>33</sup>. Rośnie również rola wyobraźni i intuicji w badaniach naukowych, wskazuje się na inne, nieracjonalne formy dochodzenia do odkryć i poprawnych logicznie wniosków<sup>34</sup>. Myślenie obrazowe i kreatywne jest charakterystyczne dla nauczania ewangelicznego Jezusa. Ma również swoje odzwierciedlenie we współczesnej praktyce katechetycznej<sup>35</sup>.

---

<sup>31</sup> Dokładny opis modelu w pracy doktorskiej autora. Tu jedynie wymieniono główne jego elementy, rozwijając niektóre z nich.

<sup>32</sup> E. de Bono, *Naucz się myśleć kreatywnie*, przeł. M. Madaliński, Warszawa 1999; tenże, *Myślenie równoległe*, przeł. K. Dmoch, Warszawa 1998; *Kreatywność: nowe aspekty poznawcze i praktyczne*, W. Dobrołowicz, J. Gralewski (red.), Warszawa 2005.

<sup>33</sup> T. Buzan, *Mapy twoich myśli: mindmapping czyli notowanie kreatywne*, przeł. M. Stefaniak, Łódź 2003.

<sup>34</sup> M. Heller, *Nauka i wyobraźnia*, Kraków 1995; K. Polus-Rogulska, *Czy myśleć znaczy tylko racjonalnie?*, Bydgoszcz 2004; A. Nalczażdzjan, *Intuicja a odkrycie naukowe*, przeł. I. Bukowski, Warszawa 1979.

<sup>35</sup> S. Walewicz, *Kreatywność w teorii i praktyce katechetycznej*, Poznań 2002.

### • rozwoju umiejętności myślenia emocjonalnego

Kultura audiowizualna otwiera swoich uczestników na myślenie i mówienie o swoich emocjach. Jest to związane z charakterem dominujących współcześnie niewerbalnych sposobów komunikacji. Myślenie emocjonalne obejmuje umiejętność kierowania swoimi uczuciami i kształtowanie postawy empatii. Współczesne media obrazowe często odwołują się do emocji odbiorców, stąd konieczne wydaje się podjęcie działań w tym zakresie. Obserwowane zjawisko należy uznać za pozytywne (w wymiarze afirmacji), ponieważ sprzyja integracji komunikacyjnej człowieka – nie tylko przekaz myśli i sądów, ale także odczuć i obaw<sup>36</sup>.

### b. Apologia logosfery interpersonalnej

Drugi obszar apologii jest związany z potoczną komunikacją międzyludzką, a ściślej z niemedialnymi praktykami werbalnymi. Mamy tu na myśli przede wszystkim kształcenie indywidualnych umiejętności komunikacyjnych – mówienia i słuchania. Duże znaczenie w może tu odegrać nauka retoryki i erystyki w szkołach<sup>37</sup>. W wymiarze defensywnym apologia logosfery interpersonalnej będzie polegać głównie na odnowie retoryki w jej dwóch podstawowych wymiarach:

- kształtowania kultury mówienia (nauce poprawnej dykcji, budowania jasnych i rzeczowych wypowiedzi, sztuce dyskusji, rozwoju i uczestnictwie w kulturze żywego słowa),
- kształtowania kultury słuchania (dostrzeganiu jej znaczenia w komunikacji jako warunku powodzenia osobistego i zawodowego, kształtowaniu umiejętności właściwego odbioru wypowiedzi, wydobywania sensu i istoty przekazów werbalnych)<sup>38</sup>.

W wymiarze afirmatywnym przedmiotem apologii są:

- kształtowanie umiejętności komunikacji niewerbalnej tzw. mowy ciała (*ang. body language*).

---

<sup>36</sup> D. Goleman, *Inteligencja emocjonalna*, przeł. A. Jankowski, Poznań 1997; I.S. Greenspan, *Rozwój umysłu. Emocjonalne podstawy inteligencji*, przeł. M. Koraszewska, Poznań 2000.

<sup>37</sup> P. Drzewiecki, *Nieśmiały powrót retoryki*, „Gazeta Szkolna” nr 43, 26-10-2004; tenże, *Warto być dobrym słuchaczem*, „Gazeta Szkolna” nr 39, 27-09-2005.

<sup>38</sup> O rosnącym zainteresowaniu retoryką świadczą coraz to nowsze publikacje współczesne z tego zakresu. Zob. F. Schulz von Thum, *Sztuka rozmawiania*, Kraków 2001; S. Hamlin, *Jak mówić, żeby nas słuchali*, Warszawa 2001; A. Wiśniewski, *Jak przekonująco mówić i przemawiać*, Wrocław 1996; M. Mikuta, *Kultura żywego słowa*, Częstochowa 2001; M. Rusinek, *Retoryka pod ręczną, czyli jak wnikliwie słuchać, przekonywać i mówić*, Kraków 2005; A. Faber, *Jak mówić, żeby dzieci nas słuchały, jak słuchać, żeby dzieci do nas mówiły*, przeł. M. Więznowska, Poznań 1996; Z.W. Brzeńskiewicz, *Supersłuchanie. Jak słuchać i być słuchanym*, Warszawa 1996.

Apologia obejmuje znajomość języka gestów, mimiki, mowy przestrzeni (tzw. proksemiki). To, w jaki sposób mówimy oraz jak wyglądamy, stanowi istotny składnik całego aktu komunikacji. Ogromna rola, jaką komunikacja niewerbalna i budowanie wizerunku<sup>39</sup> (ang. *image*) zaczyna odgrywać współcześnie, jest skutkiem upowszechnienia się mediów obrazowych: wizualnych i audiowizualnych oraz głębszego poznania natury komunikacji międzyludzkiej<sup>40</sup>.

#### • wizualizacja przekazów werbalnych

Współczesną kulturę możemy również określić jako kulturę „prezentacji”. Przy tworzeniu przekazów słownych trzeba zdać sobie sprawę ze znaczenia stosowania pomocy wizualnych i audiowizualnych, które stanowią uzupełnienie tradycyjnego wykładu, referatu czy innej formy wystąpień publicznych. Z potrzeby kształcenia tych umiejętności komunikacyjnych zdano sobie sprawę najpierw w biznesie. Obecnie stają się one częścią programu szkolnego<sup>41</sup>.

### c. Apologia logosfery medialnej

Ostatni obszar apologii logosfery związany jest z komunikacją medialną. W tym zakresie obroną należy przede wszystkim objąć: audialne praktyki medialne (słuchanie słownych audycji radiowych) i czytelnice (głośna lektura). Apologia logosfery medialnej ma również ścisły związek z kształtowaniem postaw względem współczesnych środków przekazu<sup>42</sup>. Mamy tu szczególnie na uwadze umiejętność selekcji i krytycznego odbioru przekazów werbalnych oraz dążenie do ekonomizacji języka.

W wymiarze afirmacji dla apologii logosfery medialnej istotne jest:

#### • Stworzenie logalnego kontekstu dla odbioru przekazów audiowizualnych

Oglądaniu telewizji (filmu, programu publicystycznemu) powinna towarzyszyć – rozmowa z członkami rodziny, czy też grupy osób, która uczestniczy w projekcji, czytanie recenzji o filmie lub opinii zaproszonych do programu publicystów. Jeśli mamy do czynienia z adaptacją czy ekranizacją lektury szkolnej, konieczne wydaje się odwołanie do oryginału drukowanego. Audiowizualne praktyki logalne polegają na uzupełnianiu medialnych przekazów słowno-obrazowych

---

<sup>39</sup> G. Abramczyk, *Komunikatorzy: wpływ, wrażenie, wizerunek*, Warszawa 2000; J. Althorn, *Wizerunek firmy*, Dąbrowa Górnicza 2004.

<sup>40</sup> M. Brocki, *Język ciała w ujęciu antropologicznym*, Wrocław 2001; *Mowa ciała i jej funkcje w kulturze. Materiały z konferencji naukowej*, M. Jasińska (red.), Siedlce 2002; W. Głogowski, *Bez słów: komunikacyjne funkcje zachowań niewerbalnych*, Warszawa 1999.

<sup>41</sup> J. Nadolski, *Prezentacja siebie i firmy*, Bydgoszcz 1996; A. Jay, *Skuteczna prezentacja*, Poznań 2001; A. Chruszczewska, *Język polski: nowa matura, prezentacja i rozmowa – przygotowanie krok po kroku*, Warszawa 2004.

<sup>42</sup> A. Lepa, *Media a postawy*, Łódź 2002, s. 108–131.

własnym przekazem werbalnym. Przekaz medialny staje się nie celem, ale punktem wyjścia do własnych poszukiwań, rozwoju umysłowego, co tym samym ogranicza bierną konsumpcję mediów. Ćwiczenie wzmacniające tworzenie logicznego kontekstu przekazów audiowizualnych polega na słuchaniu telewizji i rezygnacji z obrazowego kanału na rzecz dowartościowania warstwy słownej. Pozwala to na większą koncentrację i zwracanie uwagi na merytoryczny charakter przekazów telewizyjnych, zwłaszcza w przypadku audycji publicystycznych.

#### • Stworzenie logicznego kontekstu dla komunikacji multimedialnej

Multimedialna kultura audiowizualna w znacznej mierze wymaga aktywności od swoich użytkowników (omawiana interaktywność). Fora publicystyczne i dyskusje na żywo (ang. *chat*) sprzyjają medialnej twórczości. Można również dostrzec pozytywne znaczenie nowych mediów dla rozwoju literatury. Technologia sms-ów dała początek nowej odmianie poezji. Tworzy się nowy rodzaj języka określany jako *netspeak*. Krótkie teksty internetowe przyczyniły się do ekonomizacji pisania w określonej liczbie znaków, a *hipertekst* stwarza możliwość tworzenia dzieł literackich, w których czytelnik podąża za dowolnie wybranym wątkiem<sup>43</sup>. Afirmatywna apologia logosfery jest nakłanianiem do korzystania z nowych mediów i traktowaniem ich przede wszystkim jako nośników słowa.

Wyżej zaprezentowany model apologii logosfery stanowi podstawę działań praktycznych: społecznych, oświatowych, duszpasterskich. Miejscem jego realizacji będzie przede wszystkim edukacja medialna. To model dynamiczny bliski propozycji M. Hopfinger, której zdaniem „pokutują nadal przeświadczenia trafne dla werbalnego typu kultury, ale mało trafne dzisiaj, u progu XXI stulecia. Jedno z nich dotyczy ostrego podziału ról komunikacyjnych między słowem a obrazem – słowo mianowicie wyraża koncept, służy do formułowania myśli, znaczy natomiast obraz prezentuje konkret, pokazuje powierzchownie rzeczy i zjawiska, przedstawia”<sup>44</sup>. Ten podział ról, który w innym miejscu Hopfinger nazywa modelem statycznym (słowo znaczy, obraz przedstawia), proponuje zastąpić modelem dynamicznym wynikającym z audiowizualnego charakteru współczesnej kultury. Jej zdaniem w połowie XX w. na status słowa i obrazu, na zasady i sposoby ich współzystowania wpływa już kultura audiowizualna. Ustanawia ona nową postać kulturowej współzystencji, którą Hopfinger rekonstruuje w ‘modelu dynamicznym’. Słowo w tym modelu występuje w postaci audialnej bądź audiowizualnej – samodzielnie, z towarzyszeniem innych elementów dźwiękowych, w połączeniu z ruchomym obrazem. Słowo to jest dźwięczące i dynamiczne, a obraz ruchomy.

Elementy składowe modelu apologii logosfery powinny stać się przedmiotem dalszych studiów teoretycznych, co jeszcze bardziej przyczyni się do sformuło-

<sup>43</sup> P. Drzewiecki, *Polonista w epoce sms-ów*, „Gazeta Szkolna” nr 49 7-12-2004.

<sup>44</sup> M. Hopfinger, *Doświadczenie audiowizualne*, Warszawa 2003, s. 62–72.

wania operacyjnych zadań związanych z przywracaniem statusu słowa we współczesnej kulturze.

#### 4. LOGOSFERA A EDUKACJA MEDIALNA

Wychowywanie do kultury słowa jest jednym z podstawowych zadań współczesnej edukacji medialnej. Często poszerza się ów termin o określenie edukacja czytelnicza, co świadczy o randze zadania i ustala porządek priorytetów – w wychowywaniu do mediów najpierw uczymy, jak być dobrym odbiorcą słowa, czytelnikiem i słuchaczem, wtórnie zaś widzem czy telewidzem. Kulturę słowa w mediach rozumiemy zatem jako kulturę czytelniczą i audialną. Wtórnie jest to kultura słowa mediów audiowizualnych i multimedialnych, bazujących na tych dwóch wcześniejszych formach tworzenia i odbierania przekazu werbalnego, audio et lege. Obraz – zgodnie z przyjętym w pracy podejściem integralnym – jest uzupełnieniem słowa, elementem koniecznym w zmierzaniu do komunikacyjnej pełni, czynnikiem konstytutywnym audiowizualną naturę człowieka.

Apologia logosfery w praktyce edukacyjno-medialnej to wielowymiarowy, defensywno-afirmatywny proces. Po pierwsze, jest to zachęta i promocja czytelnictwa jako antidotum na dominację obrazu. Po drugie, restaurowanie praktyk audialnych, tj. słuchanie audycji radiowych, udział w wykładach i odczytach, debatach na żywo, rozwijanie umiejętności komunikowania interpersonalnego – rozmowy, dyskusje. Po trzecie, kształtowanie logicznych kompetencji w korzystaniu z mediów audiowizualnych i multimedialnych. Po czwarte, rozwój kompetencji wizualnej w harmonii ze sferą słowa m.in. poznawanie języka ujęć i planów filmowych, języka sztuki fotograficznej i malarstwa, zachęta do wyrażania opinii na temat obejrzanych filmów i wystaw.

Edukacja medialna zrodziła się z technologicznego lęku przed nowymi środkami przekazu. Najpierw podkreślano szkodliwe aspekty funkcjonowania mediów, zwracano uwagę na zjawisko manipulacji, przemocy telewizyjnej itd. Dopiero potem dostrzeżono konieczność działań wychowawczych, popatrzone na problem pozytywnie: mediów nie można się bać, nad mediami trzeba panować, mediów trzeba się uczyć, do mediów trzeba wychowywać. Zamiast krytyki mediów współcześnie następuje przesunięcie akcentów w stronę wychowywania do mediów i wykorzystywania ich jako elementów edukacji. J. Gajda zauważa: „Nie zacierając ich negatywnych stron, trzeba wskazywać na potencjalne możliwości w edukacji jutra”<sup>45</sup>. Edukacja medialna to pozytywna odpowiedź na nowe środki komunikacji. W epoce masowych środków przekazu odbiorcy byli definiowani jako bezkształtna masa, stąd określenie mass media. W epoce Internetu są zapro-

---

<sup>45</sup> J. Gajda, *Dominująca rola mass mediów i hipermediów w kulturze i edukacji*, w: J. Gajda, S. Juszczyk, B. Siemieniecki, K. Wenta, *Edukacja medialna*, Toruń 2002, s. 45.



szeni do interakcji i aktywności, wezwani do bycia świadomym, selektywnym i krytycznym odbiorcą. Są zachęceni do nauki nowego rodzaju piśmienności, określanego jako medialna (ang. *media literacy*). Zatem nie tylko czytanie i pisanie winny stać się wyznacznikiem piśmienności współczesnego odbiorcy, ale również inne praktyki komunikacyjne, jak słuchanie czy oglądanie. Możemy mówić o różnych płaszczyznach edukacji medialnej. Media występują również w roli wychowawców (edukacja przez media). Innym razem wykorzystujemy je jako środki wychowania (media w edukacji). Wreszcie media są traktowane jako przedmioty wychowania i nauczania (wychowanie do mediów). To trzy różne aspekty uczenia „medialnej piśmienności”. Środki przekazu mogą stanowić zarówno przedmiot poznania zarówno teoretycznego, jak i praktycznego. Głównym celem edukacji medialnej jest rozwój kompetencji odbiorczych, kształtowanie postawy świadomego, selektywnego i krytycznego odbiorcy, ale jest ona również zachętą do podejmowania własnych prób twórczości medialnej, do stawania się nadawcą. W uczeniu mediów chodzi bardziej o mądrość niż wiedzę, o umiejętność niż znajomość, o praktykę i doświadczenie niż teorię.

Logosfera jest i celem, i jedną z najważniejszych metod edukacji medialnej. Stąd pełni nie tylko istotne funkcje w wychowaniu do środków przekazu, ale również sama stanowi przedmiot działań wychowawczych, w wymiarze kulturowym i społecznym – apologetycznych. Biskup A. Lepa uznaje logosferę za podstawowy środek wychowania do mediów. W zakończeniu swojej monografii stwierdza: „logosfera powinna być środkiem w procesie wychowania do mediów. Użyta jako środek, może najkorzystniej funkcjonować w procesie tego wychowania. Postulat, aby traktować logosferę jako środek w wychowaniu do mediów wypłynął z faktu, że ma ona charakter środowiska. Budowana specjalnie logosfera staje się środowiskiem zorganizowanym, a więc środowiskiem pedagogicznym ze wszystkimi tego następstwami. Odznacza się ono wysoką skutecznością w funkcjonowaniu oraz zminimalizowanym zakresem błędy wychowawczego”<sup>46</sup>. Każde dobrze zorganizowane środowisko wychowawcze może się stać skutecznym środkiem wychowania. Przy czym logosfera jest środowiskiem wyjątkowym i dlatego wykazuje szczególną siłę oddziaływania. Wyraża się to przede wszystkim w wysokim dynamizmie jej składników oraz w dużej spójności struktury. Logosfera jest integralną częścią wychowania ogólnego, w tym wychowania do mediów. Logosfera stanowi również podstawową metodę edukacji medialnej. Słowo jest głównym nośnikiem znaczenia, organizuje wszelkie przekazy medialne. Ma to również zastosowanie w szerokim rozumieniu logosfery jako środowiska słowa, myśli i sensu. Logos jest czynnikiem porządkującym całe nasze duchowe, racjonalne i emocjonalne bytowanie.

Współczesna logosfera ma bogatą strukturę statyczną. W wielu domach istnieje bogata biblioteka, jest zapewniony dostęp do radia, telewizji, jest możliwość sko-

---

<sup>46</sup> A. Lepa, *Funkcja logosfery...*, s. 230.

rzystania z Internetu, kupowana jest prasa codzienna. W szkole funkcjonują pracownie komputerowe i jeszcze pokażniejsze biblioteki. Żyjąc w mieście, mamy do dyspozycji teatry, księgarnie, czytelnie, kina, muzea, możemy wziąć udział w odczytach, spotkaniach tematycznych itp. Problem współczesnej logosfery nie polega na braku dostępności do słowa. Jego marginalizację powoduje brak kompetencji uczestników kultury, brak aktywności w wykorzystaniu możliwości, jakie – również dla sfery słowa – daje współczesna cywilizacja. Koniecznym elementem apologii logosfery staje się zatem organizacja i dynamizacja tego środowiska.

Logosfera to jednak nie tylko metoda edukacji. Jest ona zarazem celem wychowania, jak i środkiem. Osiąganie owego celu jest procesem ustawicznym i domaga się ciągłej aktywizacji i podtrzymywania. Pojmowanie logosfery jako celu bierze się z jej szerokiego rozumienia. To przestrzeń, w której istniejemy i bytujemy na sposób myśli, słowa i sensu. Trudno również pojmować logosferę jedynie jako metodę wychowania do mediów. Medialna logosfera to wtórny i najdalszy obszar środowiska słowa. Aktywizacja dotyczy przede wszystkim sfery intra- i interpersonalnej. Budowanie logosfery polega przede wszystkim na rozwoju osobistych zdolności myślenia i komunikowania bezpośredniego. Bez tych naturalnych umiejętności trudno mówić o życiu prawdziwie ludzkim. Istniejemy na sposób słowa. W wymiarze teologicznym źródłem owego istnienia jest Słowo – Logos, czyli Chrystus. Organizowanie logosfery w praktyce oznacza umiejętność roztropnego i harmonijnego dynamizowania różnych składników statycznych. Biskup A. Lepa posługuje się terminem mediogramu, lub też logogramu, który jest indywidualny dla danej osoby i opisuje jej aktualny stan rozwoju umysłowego i komunikacyjnego<sup>47</sup>. Budowanie logosfery jest przede wszystkim zadaniem indywidualnym. Instytucje społeczne pełnią rolę pomocniczą i inspirującą w tym rozwoju. Ale to od konkretnego człowieka zależy ów rozwój. W praktyce należy wykształcić w sobie umiejętność układania „medialnych jadłospisów” – czyli organizowania czasu kontaktów z różnymi składnikami logosfery. Do pełnego rozwoju konieczne są zarówno: medytacja w ciszy (w wymiarze religijnym: modlitwa), lektura osobista, słuchanie audycji, rozmowy z bliskimi, jak i oglądanie telewizji czy korzystanie z Internetu.

Prostym sprawdzianem jakości osobistej logosfery jest stawianie sobie pytań pomocniczych w samowychowaniu do mediów: Czy potrafię wyłączyć telewizor, czy też gra on na okrągło? Ile czasu spędzam na korzystaniu z mediów, a ile na rozmowach z bliskimi, z rodziną i przyjaciółmi? Czy potrafię usiedzieć samotnie w ciszy i rozmyślać, czy też potrzebuje dźwiękowego tła, jakie daje mi niemal wszechobecne radio i muzyka mp3? Czy ciągle czytam książki, czy też stoją zakurzone na półkach, bo wolę oglądać filmy na wideo i DiVixie? Czy mam zwyczaj przeglądania prasy, różnych tytułów, a nie tylko jednego? Czy potrafię porównywać, o czym i jak piszą, wyciągać wnioski? Czy potrafię zaplanować wie-

---

<sup>47</sup> A. Lepa, *Funkcja logosfery...*, s. 227; s. 111.

czór przed telewizorem, kupuję i korzystam z programu telewizyjnego? Czy mam zwyczaj skakania po kanałach i oglądania kilku programów naraz, czy też potrafię skupić uwagę na jednym?

Edukacja medialna jest tutaj okazją do kształtowania właściwych nawyków w korzystaniu ze środków przekazu, ze szczególnym uwzględnieniem logosfery. Nie należy jednak zapominać o znaczeniu sfery obrazu. Przyjęliśmy model integrujący sferę słowa i obrazu. Wydaje się jednak konieczne – na tym etapie rozwoju kultury – podkreślanie znaczenia prymarności słowa. Również uczenie „medialnej piśmienności” powinno rozpoczynać się od sfery *logosu*. Młody człowiek powinien otrzymać odpowiednią pomoc w porządkowaniu gwałtownej ekspansji obrazu. Dopiero drugi etap uczenia „medialnej piśmienności” polegałby na podejściu integralnym: i słowo, i obraz. Najpierw zatem wychowujemy do słowa (I etap edukacji medialnej), wtórnie zaś do audiowizualności (II etap)<sup>48</sup>.

Logosfera kształci zdolność hierarchizacji przekazów, audiowizualność daje możliwość pełniejszego w nich uczestnictwa, w całym bogactwie ludzkiej komunikacji. Zatem choć medialna piśmienność obejmuje różne środki i nośniki przekazu, szczególnie ważne powinny pozostać te, które opierają się na logalności jako podstawie i środku organizacji wszelkich przekazów.

#### IN DEFENSE OF WORD. BP ADAM LEPA'S THEORY OF LOGOSPHERE

### Summary

The author presents the main elements of the bp Adam Lepa's theory of logosphere: logosphere as the environment of words, the dominance of images in audiovisual culture, function of logosphere in media education. He also presents his own proposal to develop some theses, including his own model apology of logosphere.

**Słowa kluczowe:** logosfera, mass media, bp Adam Lepa

---

<sup>48</sup> S. Mizrach, *From Orality to Teleliteracy*,  
<http://web.clas.ufl.edu/users/seeker1/scolary/orality.htm>, 30-10-2006.